

01 08 2022 poranne Marian - Szczęśliwi ubodzy w duchu

01 08 2022 poranne Marian - Szczęśliwi ubodzy w duchu

Pomyślcie sobie, że bierzemy udział w spotkaniu, w którym omawiamy sprawy, które wymagają największej zasobności, jaką tylko można sobie wymyślić. Rozmawiamy o budowaniu domu dla Boga. I siedzą same biedaki, każdy przeliczył ile ma, to znaczy zero i myśli sobie: fajnie, pogadamy, pogadamy, ale co tam zbudujemy? Nic my tam za bardzo nie zbudujemy, ale niech mówi. Ten biedny, co stoi i opowiada jak to będzie piękne miasto, ci siedzą i mówią: No, fajna wyobraźnia, fajnie to wygląda, podoba mi się, ale skąd my weźmiemy w ogóle na to? I tak siedzą, siedzą i myślą, skąd my weźmiemy. I w pewnym momencie przychodzi Jezus. Wszyscy patrzą na Jezusa, mówią: To z Niego wszystko mamy! Panie, przecież Ty jesteś bogaty, przecież my możemy to wszystko mieć, co Ty mówisz w tym Słowie. Bóg mówi prawdę, Jego lud też mówi prawdę. Siedzą kłamcy i myślą: jak my będziemy mówić prawdę, skoro tylko otworzymy usta, zaraz kłamiemy. Patrzą: ale jest Ten, który mówi prawdę – Jezus! Panie Jezu, daj mi Siebie, bym mówił dzięki Tobie prawdę. I to jest właśnie to, że szczęśliwi ubodzy w duchu, albowiem oni Chrystusa mają i On daje im to, co potrzebne, aby mogli zrobić to, co chce Ojciec. Chwała Bogu za to! Ojciec chce mieć nas świętych. Jezus to może uczynić. A więc każdy z nas niech wzywa Imienia Pańskiego.

Nawet najwięksi biznesmeni tego świata nie mają takich poważnych spotkań, jak my mamy. Oni mogą mówić sobie, że wybudują jakieś wielkie miasto na morzu i mogą planować jak to zrobić, i mają zasobności, który by im w tym pomogły. Mają różne statki, mają różne koparki, takie czy inne sprzęty. Mają zasobność, żeby to wszystko zrobić. Ale im się zemrze i finisz, poszło. A my mamy Jezusa, który jest życiem wiecznym, który daje nam wszystko, abyśmy mogli nie tylko takie miasto na wodzie zbudować, które kiedyś i tak zginie, ale abyśmy mogli być budowani na miasto Boże, na wieczne miejsce. Pomyśl sobie: jesteś na spotkaniu najbardziej potrzebującym bogactwa. Nie ma takiego spotkania, które by bardziej potrzebowało bogactwa niż my. Bo mówimy o sprawach, które wymagają największego bogactwa i dlatego Paweł mógł napisać w Liście do Efezjan to, co czytaliśmy, aby Bóg objawił wam bogactwo jakie macie w Chrystusie Jezusie, abyście, gdy siedzicie na takim spotkaniu chrześcijańskim, mogli zawsze powiedzieć: Panie, wszystko w Tobie. I bierzesz i korzystasz. Co Pan powiedział? Otwórz usta, a Ja je napelnę. Czym? Prawdą. Zamknij usta i milcz. A gdy otworzysz, to otwórz je dla Pana, aby mówić to, co Pan włoży ci w serce. I tak to wygląda.

Pamiętaj, że każde takie spotkanie wymaga od nas Chrystusa. To o czym mówimy, przerasta wszystko. Mógłbyś tu mieć najbogatszych ludzi z całego świata, siedzących tutaj z całymi swoimi bogactwami, wypisującymi czek. I pisaliby te czek z takim zaangażowaniem, coraz więcej i więcej, żeby kłamca przestał kłamać. Im więcej by dali, tym więcej by kłamał, bo z kłamcy nie wygonisz kłamcy, jeśli kłamca nie umrze na krzyżu. A więc potrzebowaliśmy Jezusa, by tak też się stało. Pamiętajmy, nie kłammy, bo to jest złe. Mówmy prawdę, bo Bóg powiedział, że zemści się na wszystkich wyznawcach Chrystusa, którzy pozostali w kłamstwie. Pomsta do Boga należy. Ale jeśli wiemy o tym, że jest Pan Jezus Chrystus, który przyszedł, aby nas uratować, to korzystajmy z Pana Jezusa i dzisiaj. W Nim jest prawda. On jest Prawdą. Prawda i łaska stała się w Jezusie Chrystusie dla mnie i dla ciebie.

Jesteś więc biedny, czy bogaty? Biedny. Kto jest bogaty? Bóg jest bogaty. I gdy my tylko potrzebujemy czegokolwiek w tej sprawie Bożej, to potrzebujemy Chrystusa, w którym Ojciec posłał nam to całe bogactwo. Kim więc jesteś? Biedny, biedny. Jezus powiedział: Szczęśliwi ubodzy, którzy zawsze

potrzebują Jezusa. Pamiętacie co było z Izraelem? Bóg mówi: Mój ludu, kiedy doszłście do bogactwa, zapomnieliście o Mnie. Kiedy cały czas musieliście liczyć na Mnie, to przychodziliście do Mnie. Ale gdy tylko wzbogaciliście się, to zapomnieliście o Mnie i przestaliście przychodzić do Mnie. A gdzie poszli? Do niemych bałwanów zaczęli chodzić. Kim więc jesteś? Ubogim. Całkiem ubogim, czy tak prawie ubogim? Całkiem. Ile masz na koncie? Złotówkę, dwa złote? Zero. I bardzo dobrze. I tego trzymajmy się. Niech te cyfry przedstawia Pan; tyle ile potrzeba, żeby można było wykonać to, co chce Ojciec, aby wola Ojca była wypełniana.

Księga Objawienia 3, 7-9: *„A do anioła zboru w Filadelfii napisz: To mówi Święty, prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, który zamyka, a nikt nie otworzy. Znam uczynki twoje; oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; bo choć niewielką masz moc, jednak zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się mojego imienia.”* Właśnie to przed chwilą ćwiczyliśmy, żeby nie opuścić się Słowa Jezusa i nie wyprzeć się Jego Imienia, pomyślawszy sobie: ja już potrafię. Wróg diabeł czeka tylko na tych, co potrafią. *„Oto sprawię, że ci z synagogi szatana, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, lecz kłamią, oto sprawię, że będą musieli przyjść i pokłonić się tobie do nóg, i poznają, że Ja ciebie umiłowalem.”* Kogo to Jezus umiłował? Kto zachował Jego Słowo i nie wyparł się Jego Imienia. I choć ten ktoś nie ma wielkiej mocy, ale trwa w Słowie Jezusa i wzywa Imienia Pańskiego. Nie doznaje, że już może sobie pozwolić na samowolne postępowanie. Znam mnóstwo chrześcijan, którzy samowolnym postępowaniem porzucali bogactwo Chrystusa i schodzili coraz bardziej w nędzę upadłego człowieka, i wydawało im się, że stają się bogatsi. A tak naprawdę stawali się obrzydliwi, bo Bóg nie ma upodobania w tych, którzy się cofają i giną, ale w tych, którzy trwają i wydają owoc. Kiedy już coś wiesz, i wydaje ci się, że już wiesz to na pewno, to zobacz czy ty tym żyjesz. Jeśli nie żyjesz, to nie znasz tego na pewno. Bo Słowo Boże mówi nam bardzo wyraźnie, że kto zna Słowo, ten żyje tym Słowem. A jeśli ktoś nie zna Słowa, to nie żyje tym Słowem. Jeśli mówi, że zna Słowo, a nie żyje tym Słowem, to kłamie. Tak mówi Biblia. Taka jest prawda. Obj.3,10-13: *„Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi. Przyjdę rychło; trzymaj, co masz,”* A co ten ktoś miał? Zachowywał Jego Słowo i trwał przy Imieniu Jezusa. Trzymaj dalej, co masz, *„aby nikt nie wziął korony twojej. Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mojego i już z niej nie wyjdzie, i wypiszę na nim imię Boga mojego, i nazwę miasta Boga mojego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mojego, i moje nowe imię. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.”* Jak zaczynaliśmy teraz to, co mówiłem, to przeżyliście próbę, że wy myślicie, że wiecie, a tak naprawdę nie znacie tego, co wy wiecie, bo nie wiedzieliście czy to tak, czy to tak. Jak to w końcu jest? Czy taka odpowiedź, czy tamta odpowiedź? To znaczy, że w codziennym życiu dokładnie tak samo robicie. Przypisujecie sobie coś, czego nie macie. A oddzielacie się od tego, co dostaliście, bo sprawiedliwy wszak z wiary żyć będzie. A po co wiara człowiekowi, który ma? Skoro to ma, to po co ma wierzyć? A jednakże do końca sprawiedliwy z wiary żyć będzie. A więc my cały czas potrzebujemy Jezusa dlatego, żeby On nas zachował w godzinie próby jaka przyjdzie na tą ziemię. A wiemy, że w tej godzinie próby wszyscy, którzy nie miłują prawdy, ulegną kłamstwu.

Powiedzmy w ten sposób: Oczami Chrystusa widzę was wszystkich uratowanych, świętych, wspaniale miłujących się i zapisanych w niebie. Bo Jezus umarł za każdego z was, żebyście takimi byli. Po to umarł, żeby każdy z nas był święty, miłował się nawzajem z innymi świętymi, i miłował Ojca w niebie miłością doskonałą, z całego serca, myśli, duszy i siły. W tych wszystkich słowach apostołów i proroków zachęcające jest to, że oni zawsze wzywali ten lud do Boga, że Bóg chce ich uratować, że Bóg chce im pomóc. Nawróćcie się, przyjdźcie i przyznajcie się do swoich grzechów, a przebaczę wam. Tak posyłał Swoich proroków: Nie potępiam was, tylko przyznaj się że cudzołożyłaś Izraelu, że chodziłaś za innymi bogami, że współżyłaś w tym duchowym wymiarze z tymi, którzy do Boga nie należą. Ale nie będę ci wypominać, wróć, przyznaj się, a uratuję cię. Oto jesteś na spotkaniu, na którym koniecznie potrzebujesz

Jezusa; ja potrzebuję i ty potrzebujesz, żebyśmy mogli sobie nawzajem pomóc na tym zgromadzeniu. Kiedy będziesz siedzieć i własną logiką próbować zgłębiać Boże prawdy, to pozostaniesz z tą swoją logiką i nic więcej nie zrobisz z tym. Ale kiedy słyszysz te potężne Słowa prawdy, to wiesz, że potrzebujesz Jezusa. A więc nie wahaj się i wzywaj Imienia Pańskiego, a wiele zbawienia pojawi się już w czasie tego zgromadzenia.

Pan więc mówi wyraźnie: Jeśli zachowamy Jego Słowo i nie wyprzemy się Jego Imienia, będziemy wyznawać Jego Imię, to On zachowa nas w tej największej próbie, jaka zbliża się na tą ziemię. Zachowanie Słowa wygląda w ten sposób, możemy posłużyć się takim obrazem – jesteś brudny, jesteś brudna, idziesz się umyć i musisz zachować mydło. Możesz iść myć się bez mydła, ale jest o wiele trudniej, kiedy masz takie różne brudy, których nie zmyjesz bez mydła. Potrzebujesz zachować mydło, żeby się umyć, żeby skorzystać z tego. Potrzebujesz skorzystać z wszystkiego, co daje ci Pan, żeby skorzystać z tego w sposób godny Boga, żeby to wydało owoc, że wychodzisz i jesteś oczyszczony, jesteś oczyszczona. A więc Bóg chce, abyśmy używali Słowa Bożego w codzienności, by się oczyszczać, by się uświęcać, by myśleć o tym, co w górze, by budować się tymi Słowami Bożymi i dodawać sobie nawzajem otuchy, napominać się, wskazywać na to, co Pańskie, żeby każdy doświadczył, że wychodzi czystszy ze zgromadzenia; jaśniej mi się myśli, mam ochotne serce, by czynić to piękne Słowo Boże. Jestem szczęśliwcem, bo mam bogactwo Chrystusowe, aby móc je teraz rozdawać. Darmo dostałem je w czasie zgromadzenia, darmo więc je rozdaję.

Ewangelia Jana 1,1.14: *„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga”. „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas,”* Tak obrazowo mówiąc, rozbiło namiot wśród nas. *„i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.”* 1Mojżeszowa zaczyna się podobnie: *„Na początku Bóg rzekł.”* Na początku było Słowo, a wszystko przez Nie i dla Niego powstało, co powstało, a nic bez Niego nie powstało. I Bogiem było to Słowo, a Ono stało się ciałem i zamieszkało wśród nas, i zobaczyliśmy chwałę Słowa Boga chodzącego po ziemi. Jak wyglądało Jego życie? Pełne chwały należenia do Ojca. Czytaliśmy wiele wersetów z Biblii mówiących o tym, jak mówił, że to Ojciec posłał Go, że to Ojciec w Nim to wszystko czyni, że Ojca można zobaczyć w Nim, wspinałego żyjącego Ojca w Jego Umiłowanym Synu.

Ewangelia Jana 17,22: *„A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.”* To jest wyzwolenie. Przyszło Słowo, stało się ciałem, i zobaczyliśmy chwałę prawdy. I to Słowo, które stało się ciałem mówi do nas poprzez tą modlitwę do Ojca, że dało nam chwałę, którą Ojciec dał Jemu, abyśmy w tej chwale byli jedno. Po ludzku jest to nie do osiągnięcia, jedynie w Panu Jezusie jest to możliwe. Czy wierzysz Mu, że już nie masz chodzić w chwale zepsutego człowieka, który pyszni się swoimi osiągnięciami? Ale w chwale Jezusa Chrystusa, który jest posłuszny we wszystkim Ojcu.

Widzicie dlaczego często jest problem? Problem jest na uwierzeniu, że Jezus nigdy nie kłamie, zawsze mówi prawdę. I kiedy czytamy modlitwę Jezusa, On dokładnie dał nam tą chwałę, ale niewielu posmakowało jak się w niej żyje, dlatego, że wielu nie czyta Biblii z wiarą i dalej chodzą w swoich grzechach, zamiast dać się ukrzyżować wraz z Chrystusem i powstać w chwale, w której On chodził po tej ziemi. Czy chcesz tego, czy wystarczy ci twoje małostkowe chrześcijaństwo, w którym masz jakieś swoje poczucia, że zrobiłaś coś fajnego, coś tu fajnego, tam fajnego. Ja myślę, że to jest nic więcej, jak tylko dalej zgnilizna starego człowieka. Jezus mówi, że chce, aby w tobie i we mnie zobaczyć Jego, Jego samego. Dlaczego Jezus to mówi? Bo Ojcu upodobało się, żeby wszyscy Jego synowie i wszystkie córki były coraz bardziej podobne do Jego pierworodnego Syna. Jezus dał nam Swoją chwałę. Czy potrzebujesz być bogaty, czy czujesz, że masz coś teraz w kieszeni, gdy to powiedziałem? Chyba zobaczyłeś, czy zobaczyłaś swoje zero, co? Tak? Czy jeszcze coś czujesz w tych kieszeniach. Kompletne zero. I to jest piękne. Bo gdy

do tego człowieka, który ma takie poczucie: Panie, ja teraz miałbym żyć tak jak Ty na tej ziemi? Skąd ja to wezmę? Jezus mówi: Oto ci daję, żyj. No już żyj, teraz już, w tej chwili, bo to jest za darmo. To nie trzeba iść zarobić, kupić, cokolwiek zrobić, tylko uwierzyć.

Można cytować Słowa z Biblii i chodzić obok tych wspaniałych Słów i nie doświadczyć ich. Wszak sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Kto ci każe dalej chodzić po twoich cielesnych upadłościach, skoro możesz chodzić w społeczności z Ojcem, w światłości Jego Oblicza? To, że poprzez ujawnienie prawdy, doznajemy swojego ubóstwa, to jest dla nas błogosławieństwo z Nieba, bo wszyscy byliśmy pyszni z urodzenia. I gdy się nawracamy, nadal myślimy, że my jesteśmy jacyś lepsi od innych, dlatego Bóg nas wybrał i my pokażemy, że miałeś rację, że mnie wybrałeś, Boże; byłem lepszy od moich sąsiadów, od moich kolegów, czy koleżanek, miałem widocznie jakieś predyspozycje do tego, żebyś mnie wybrał. I tak z tymi predyspozycjami idę rok, drugi, trzeci, i myślę, że coś tu nie gra. To wszystko takie proste, a ja nie mogę tego zrobić. Czy ja jestem taki głupi, czy co, że nie umiem zrobić takich prostych rzeczy? Aż w końcu człowiek dochodzi do zrozumienia: Panie Boże, Ty chyba źle wybrałeś? Jesteś już w tym – Panie Boże, Ty chyba źle wybrałeś? Znam mojego sąsiada, on lepiej by pasował do tego, on był bardziej taki gotowy, by pomagać innym; czy sąsiadkę, ona bardziej by była uspokojona. Dlaczego Ty mnie wybrałeś? Bo ten, który naprawdę rozumie, że jest niczym, jest nadzieja, że będzie potrzebować Jezusa. A ten, który myśli, że jest czymś, marna nadzieja, że będzie potrzebować Jezusa. Dlatego wybrał ciebie i mnie, bo my najmniej chyba liczyliśmy na samych siebie. Bóg jeden wie. Ale pewną jest rzeczą, że abyśmy byli jedno, musimy chodzić w tej samej chwale, to znaczy w chwale Chrystusa, który chodził po tej ziemi.

Ewangelia Łukasza 22, 29: „*A Ja przekazuję wam Królestwo, jak i mnie Ojciec mój przekazał,*” A co w tym Królestwie jest? Miłość, sprawiedliwość, pokój, wierność łagodność, uczciwość, prawdomówność, służba. Jezus mówi: Ojcze, Ty Mi dałeś to Królestwo, w którym Ja jestem Królem. A Król jest łagodnym Barankiem, zwycięskim Lwem. Jezus mówi do nas: Ja wam teraz przekazuję Moje Królestwo, jak Mi przekazał Ojciec. Co mamy robić dzisiaj w Królestwie Jezusa? Żyć w Jego chwale! Do dzieła bracia i siostry, nie zwlekając. Jego poddani, gdy słyszą rozkazy Króla, od razu wstają i zaczynają działać. Chwała Bogu! To będziemy teraz modlić się za sobą, będziemy budować się, bo przecież Jezus przekazał nam Królestwo. Nie możemy zmarnować go, nie możemy pozwolić, żebyśmy w tym Królestwie żyli niepewni; a ja wiem, czy to się powiedzie, czy się nie powiedzie? A skąd ja mogę wiedzieć, czy ja będę miłował was, a wy mnie? Skąd my możemy w ogóle mieć takie pojęcie, czy będziemy ze sobą budować się nawzajem? A może będziemy egoistami i każdy będzie myślał tylko o sobie? Nie! Jeżeli chwała Jezusa napęłnia mnie i ciebie, to nie ma w nas egoizmu, bo w Jezusie tego nie ma. A więc wszyscy, którzy przyjęli chwałę Chrystusa Jezusa, przyjęli też, aby być w Jego Królestwie i pilnować tego Królestwa.

Czujesz się bogatszy? Jak tu teraz odpowiedzieć? No jesteś królem, jesteś w Królestwie, a jednak nieustannie potrzebujesz Jezusa, aby być królem według upodobania Bożego, by być kapłaństwem według upodobania Bożego. Czy przyjąłeś Jego chwałę, czy przyjąłeś Jego chwałę? Czy przyjmujesz Jego Królestwo? Jezus mówi, że przekazał je nam tak, jak Ojciec Mu przekazał. Ojcze, Ja nie zgubiłem nikogo z tych, których Mi dałeś, prócz jednego, syna zatracenia. Wszystkich zachowałem. To jest piękne, prawda, być takimi ludźmi, którzy myślą Słowem Bożym. Nie chodzisz jak jakiś człowiek, który: Ja w sumie nie wiem co w tym chrześcijaństwie. I po trzydziestu latach dowiadujesz się, że Jezus powiedział, że mam żyć w Jego chwale. A ja próbuję się dorabiać i dorabiać w tym chrześcijaństwie i dorabiać się, i nie mogę dorobić się, bo co się dorobię, to zaraz mi ukradną to; przychodzi złodziej i kradnie. To tak jakby jesteś na jakiejs uroczystości i raptem podchodzą do ciebie z płaszczem królewskim i nakładają go na ciebie, a ty mówisz: Nie, nie, ja nie jestem królem, ja nie jestem. Nie. Postanowiono, że jesteś królem. Tak?! Jestem królem! Chwała Bogu! Ubierajcie. I to samo jest z tym – ród królewski; Panie, przyjmuję, będę chodzić teraz przyobleczony w Ciebie. Jakie to piękne, by móc naśladować Ciebie, Panie Jezu. Nie czujesz się

obciążony, bo to nie twoje bogactwo; bogactwo czerpiesz z Chrystusa, a więc masz to wszystko za darmo, z łaski. Możesz korzystać z tego obficie, możesz obdarzać też innych. Jezus jest gotów, aby to zawsze było tobie zapewnione. Szukajcie królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam przydane. Chodzisz więc w chwale Chrystusa? Przyjąłeś, czy przyjąłeś Jego Królestwo? To by mi się podobało; wstałbyś czy wstałabyś – królem jestem! Panie, Boże kochany, nareszcie do mnie dotarło kim ja jestem tu na tej ziemi. Jestem z rodu królewskiego, jesteś moim Królem, jesteś Tym, który przekazałeś mi to wszystko, abym chodził w Twojej chwale, Panie Jezu. Nie będę poniżał się jakimiś dziwactwami, nie będę chodził w zakłamaniach, nie będę szukał czegoś, skoro mogę należeć do Ciebie, Jezu.

Ewangelia Jana 20, 21.22: „*I znowu rzekł do nich Jezus: Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam. A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego.*” Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. W chwale, w Jego Królestwie, w pokoju z Bogiem, posłani.

Ewangelia Mateusza 28,18-20: „*A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.*” Czy więc ja sam posłałem się? Czy posłał mnie Ten, którego posłał Ojciec do mnie, do ciebie? I dlatego Ten, który posłał mnie, czy posłał ciebie, potwierdza Swoje posłanie, i napędza nas tym wszystkim. On mówi: Jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata, kiedy wróci i będziemy z Nim zawsze.

2Koryntian 5, 20.21: „*Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą.*” W miejsce Chrystusa tutaj jesteś, albo nie. Albo jesteś ubogim; Jezus uczynił się ubogim, tak? Wszystko, cokolwiek w Nim się działo, działo się z Ojca. Wszystko w tobie i we mnie niech dzieje się teraz z Chrystusa Jezusa. W miejsce Chrystusa teraz. Nie ja, czy ty chcesz pokazać teraz jaki jesteś, jaka jesteś, albo bronić swego imienia i chronić swoje własne ja. To umarło. Teraz On, Chrystus, ma być usłyszany przez twoje usta. Twoje życie ma pokazać, że On wygrał z diabłem o ciebie na krzyżu Golgoty. I to życie, które dzisiaj prowadzisz ma pokazać, że On zmartwychwstał i nie został w grobie, jak wszyscy przekupieni próbowali to twierdzić. W miejsce Chrystusa! Chwała Bogu! Nie tak – nie wiem po co tu jestem. Pierwsze, chodzę w Jego chwale, mam przekazane Jego Królestwo, abym kiedy kogoś wzywam: Upamiętaj się, nawróć się, żebym mógł też powiedzieć: Oto Królestwo Jezusa czeka na ciebie, bo On przekazał je każdemu, który przyjmie Go, aby stać się tym, który będzie mieć prawo być dzieckiem Boga Wszechmogącego. Komu otworzycie, temu będzie otwarte, komu zamkniecie, będzie zamknięte. W miejsce Chrystusa.

To nie jest takie sobie zwyczajowe chrześcijaństwo. To jest piękne, wspaniałe przedłużenie tego, co się stało, kiedy Chrystus chodził po tej ziemi w ciele. To nie jest coś, co zaczęło się dopiero jak Duch Święty zstąpił. Nie. To jest w Chrystusie. On jest na początku, On jest Początkiem. Czytaliśmy Słowa Jezusa Chrystusa.

List do Hebrajczyków 1 rozdział, wiersze 1-3: „*Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach*” (lub też wieki stworzył). I chcę ci jeszcze raz przypomnieć, że to wszystko dzieje się przez Słowo Chrystusa, apostołów i proroków, które dotarło do ciebie, i w które uwierzyłeś, uwierzyłaś. To Słowo czyni w tobie to z czym zostało posłane. Nie ty się

zmieniasz. Słowo ciebie zmienia. Tak jak w Izajasza jest napisane: Moje Słowo nie wraca do mnie puste, ale wykonuje to, z czym zostało posłane. Jeżeli przyjmiesz to Słowo jako Chrystusowe, Ono w tobie uczyni dokładnie to z czym jest posłane i nie będziesz miał się czym chlubić, ani ty nie będziesz miała czym chlubić się. Bo to Słowo jest uwielbione. I tak powstaje człowiek do życia, poprzez Słowo i dla Słowa, które jest wieczne.

Hebrajczyków 2,1-4: „Dlatego musimy tym baczniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zboczyli z drogi.” Na to Słowo zwracać uwagę. „Bo jeśli słowo wypowiedziane przez aniołów było nienaruszalne, a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo spotkało się ze słuszną odpłatą, to jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie?” Jakże ujdziemy cało, jeżeli będziemy siedzieć i czekać nie wiadomo na co. Albo idziesz za Nim i przyjmujesz to, co On ci daje, albo zostajesz. Jezus mówi: Kto idzie za Mną, ten zbiera, a kto nie idzie za Mną, ten rozprasza. Jeżeli nie przyjmiesz tego zbawienia, które jest w nim tej pozycji, tej chwały, tego życia w świętości, w obecności Boga, to spotka cię kara za to. Jeśli zaś przyjmiesz, przeżyjesz doświadczenia, ale wejdiesz do wieczności z Nim. „Najpierw było ono zwiastowane przez Pana, potem potwierdzone nam przez tych, którzy słyszeli, a Bóg poręczył je również znakami i cudami, i różnorodnymi niezwykłymi czynami oraz darami Ducha Świętego według swojej woli.” Chwała Bogu za to. To nie jest egzamin; jak to odpowiedzieć, ty podpowiedz mi, ty wiesz.

Ewangelia Jana 12, 49.50: „bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić. I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.” A więc te Słowa Jezusa, które czytaliśmy dokładnie powiedział Ojciec, abyśmy mogli być pewni, że nie warto siedzieć i filozofować, ale warto przyjąć te Słowa i żyć, i poznać jak żyje się w społeczności z Ojcem, jak żył Jezus chodzący w społeczności ze Swoim Ojcem. „Ojcze, Ja chcę, aby oni byli jedno, jak my jedno jesteśmy. Jeżeli nie pójdziesz za Jezusem, za wspaniałością Chrystusa, będziesz musiał cofać się, będziesz musiała cofać się. Bo kto nie idzie za Nim, już cofa się. Dlatego widzę wielu chrześcijan, którzy stają się coraz bardziej cielesni, zamiast być coraz bardziej podobni do Chrystusa, bo nie idą za tym, co On mówi, nie zachowują Jego Słowa w sercu swoim, i nie wydają owocu z powodu tego Słowa. A więc zatrzymując się, wracają do starego; coraz mniej ochotnego życia, coraz mniej wdzięcznego życia, coraz więcej narzekania, mówienia o złu; coraz mniej, coraz mniej, aż do całkowitego opróżnienia. Ale ci, którzy idą za Panem, oni należą do Boga.

Ewangelia Mateusza 23, 9: „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem swoim; albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie.” Co Pan Jezus mówi? Jest tylko jeden Ojciec wszystkich dzieci Bożych. Dzieci cielesne mają ojców i nazywają ich ojcami, ale to nie jest ojciec, który zradza duchowe wieczne dzieci. Ci ojcowie mogą mieć dzieci, ale one są śmiertelne. A więc nikogo innego nie nazywajcie ojcem, jak tylko tego Jednego, który zradza wieczne dzieci. To jest nasz Ojciec wszystkich Bożych dzieci. Jest tylko jeden Ojciec, ten w Niebie. Mamy więc jednego Ojca w niebie. Masz Ojca w niebie? Ojcze nasz, który jesteś w niebie – tak modlimy się i mówimy prawdę. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że nas zrodził i że możemy do Niego tak zwracać się. Wiemy, że tu nie chodzi o jakiegoś ziemskiego ojca, chodzi o tego jednego w niebie, i że z Niego mamy właśnie to, co mamy i możemy z tego korzystać.

2Koryntian 5,16.17: „Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała;” Bo mamy jednego Ojca. Można używać takich słów: bracie, siostró. A potem kiedy dochodzi do doświadczenia – co ja mam w sumie z tobą wspólnego? Jesteśmy rodzina, czy co? No można używać słownictwa. Ale kiedy przychodzi doświadczenie, okazuje się, że słownictwo nie działa. Trzeba mieć z natury zrozumienie, że jesteśmy rodziną, bo mamy jednego Ojca w niebie, a owoc tego Ojcostwa jest widoczny w Jego dzieciach. Co Jego

dzieci nie robią? Wszystko robią oprócz jednego – nie grzeszą. A tak to wszystko robią. „*a jeśli znaleźliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy.*” Bo Pan Jezus też urodził się według ciała z Marii, z człowieka. Ojcem Jego jest ten niebiański Ojciec. Był człowiekiem chodząc po ziemi, jako człowiek chodził po ziemi – Syn Człowieczy. „*Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.*” I teraz mamy tak – jedną nogę mamy zdrową, nową, a drugą mamy starą. Widzieliście tych chrześcijan? Tak kolebią, raz na lewo, po świecie, potem coś na prawo, już trochę tak bliżej, biorą Biblię, zaczynają się modlić, później patrzysz, znowu na lewo. I tak chodzą na tej nodze nowego i starego człowieczeństwa. Kolebią; tak jak powiedział Elias: Przestańcie w końcu tak chybotać się, postanówcie kto jest Bogiem, czy Baala jest bogiem, czy Bóg Wszechmogący jest Bogiem. Ojciec Swoim dzieciom daje dwie nogi nowego człowieczeństwa. Już one mogą chodzić jedną drogą. Wszystko stało się nowe. Stare przeminęło, wszystko stało się nowe. Możemy biegać w radości, należąc do Boga. Dopóki nie będziesz wierzyć w to, co mówi Jezus, dopóty będziesz żyć w upadłości. Jezus daje to wszystkim, którzy wierzą Jemu. Kto uwierzy, kto uwierzy i ochrzci się, zbawiony będzie.

Później mamy 2Koryntian 6, 14 -7,1: „*Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi;*” Jesteśmy tu po to, bo doznaliśmy, że Bóg wywołał nas z tego świata, doznaliśmy, że zmieniło nam się myślenie, że wolimy słuchać jak Pan buduje Swoją świątynię i uczyć się tego, niż biegać po świecie i zajmować się tym, co przemija. „*bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich,*” (albo opuście grzeszny sposób funkcjonowania). Nie odłączasz się od ludzi, nie opuszczasz tego świata, nie chowasz się w jakiejś jaskini i karzesz się zabetonować, żeby oddzielić się od wszystkich. Opuzczasz grzeszny świat w Chrystusie Jezusie, aby żyć w społeczności z Ojcem, żyć w święty sposób. To jest opuszczenie tego całego zła. Paweł mówi: Ja się z tego chlubię, że ja umarłem dla świata, a świat umarł dla mnie w Chrystusie Jezusie. „*I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący; mając tedy te obietnice, umiłowani, oczyśćmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świątobliwości swojej w bojaźni Bożej.*”

Jak masz na imię? Czy już masz Imię Jezusa? Czy jesteś częścią Jego ciała? Nowe stworzenie pod jedną Głową? To ziemskie możesz mieć; po tym wołamy się nawzajem. Ale jest o wiele cenniejsze, ważniejsze Imię Jezusa; czyste wspaniałe Imię. W tym Imieniu, jako częśćka Jego ciała; zbawieni, uratowani. Kto zachowa Moje Imię i nie wyprze się, zachowa Moje Słowo, tego Ja zachowam w godzinie próby. Nie wychodźmy więc po to, żeby zaraz wracać tam do tego grzesznego świata i znowu zobaczyć co tam się dzieje. Ale kiedy wychodzimy stamtąd, to już nigdy tam nie wracamy.

1Koryntian 8, 6: „*wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy.*” Dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec i jeden Pan Jezus Chrystus. Jako dzieci Boga znamy Ojca i znamy Jego Syna Pierworodnego Jezusa Chrystusa, znamy swoją rodzinę. To jest piękne, znać Ojca i znać najwspanialszego Syna Jego, w którym On uczynił wszystko dla mnie i dla ciebie, abyśmy mogli stać się Bożą rodziną, mieć to duchowe ubogacenie, że teraz jesteśmy współdziedzicami w Chrystusie Jezusie tego wszystkiego, co On otrzymał od Ojca. Wspaniały Chrystus, chociaż umarł za moje i twoje grzechy, nie skąpi nam, jest chętny, aby tak było; Ojciec, aby oni mieli Moją chwałę tak jak Ty mi ją dałeś, aby oni mieli Królestwo, jak Mi je przekazałeś, aby oni mieli pokój z Tobą, jak Ja mam pokój, i aby byli posłani z tą wieścią zbawienia, uratowania, złączeni w jedno.

Efezjan 4, 6: „*Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich.*” Jeden Bóg Ojciec, a my Jego dziećmi w różnym okresie wzrostu. Tak samo jak widzimy tu dzieci. Są dzieci, które mają metr sześćdziesiąt i dzieci, które mają sześćdziesiąt; to też są dzieci. W różnym rozwoju jesteśmy jako Boże dzieci. Jedne potrafią już usługiwać, drugie jeszcze nie, ale jesteśmy Jego dziećmi. I to jest dla nas zaszczyt. Dziećmi jednego Ojca w niebie, abyśmy sobie nawzajem usługiwali, jak tylko umiemy od Ojca w Jezusie Chrystusie; Kuba, przynieś butelkę ze smoczkiem dla Ani, bo ona potrzebuje. I Kuba biegnie i przynosi, już służy. Potrzeba to, czy tamto. Rozumiecie, i to jest piękne, masz ochotne serce. Już dorósł do tego, by pójść i to zrobić, by usłużyć i cieszyć się z tego, że już możesz. Bo to jest właśnie radością dorastania do tych wymiarów Chrystusowych.

Kiedy sprawdzałem grekę, to w tym czwartym rozdziale i szóstym wierszu jest takie słowo – między Bóg i Ojciec jest taki zaimek wskazujący „ho”, który najczęściej nie jest tłumaczony, a pierwotnie oznaczał „ten”, „ta”, „to”. Gdyby je przetłumaczyć, to by było – Jeden Bóg, ten Ojciec wszystkich. Mnie się to spodobało, tak jeszcze bardziej zaznaczające.

Ewangelia Jana 4, 23.24: „*Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie.*” Takie piękne zrozumienie. Mamy Ojca w niebie, Tego, który zrodził nas. Rozumiecie, my już nie według ciała mamy się znać. Cóż nas obchodzi kim byłeś, czy byłeś wcześniej. Teraz jesteś urodzonym, urodzoną z Boga. To jest nasze zainteresowanie. Jak tobie powodzi się w tym przychodzeniu do Ojca przez Jezusa Chrystusa? Co dzisiaj wzięłeś, czy wzięłaś od Niego, aby innym też to okazać jak wspaniały jest Ojciec, jak wspaniały jest dostęp do tego Ojca. Jak dobrze jest być w społeczności Bożych dzieci, które mają jednego Ojca i razem są jedno; jedna rodzina, wieczna rodzina, której śmierć nie rozdzieli. Ojciec szuka takich, którzy by Mu tak cześć oddawali.

Ewangelia Jana 5,23: „*aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał.*” Tak samo jak Ojca, tak i Syna mamy czcić w duchu i w prawdzie, prawdziwie. Nie trochę, ale całkowicie.

List do Efezjan 2 rozdział, wiersz 13-19: „*Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową.*” Przyjmij to wszystko. Jezus mówi: Kto przyjmie. Bliscy sobie nawzajem przez krew, przez oczyszczenie. Żebyśmy nie byli złodziejami, nie okradali się nawzajem, nie okłamywali się nawzajem, nie kłócili się nawzajem, nie szukali swego. Staliśmy się sobie bliscy nie przez zainteresowania, ale przez oczyszczenie, uwolnienie od tego kim byliśmy bez Jezusa. „*Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciebie swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni, Końcem zakonu jest Chrystus, aby był uratowany każdy, kto wierzy. On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch*” Z poganina i Żyda. *Z dwóch jednego nowego człowieka i pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciebie przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń; i przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko. Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu. Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga,*” Czy doznajesz tego? Jezus uczynił to w Sobie samym, uwolnił nas od tego naszego strasznego „ja”, od wszelkiej pychy, wywyższania się i uczynił nas nowymi ludźmi, którzy możemy dzisiaj wiedzieć jak cenne jest to, co On nam przyniósł, abyśmy mogli się nawzajem wspierać się, pomagać sobie, uczciwie uczyć się Chrystusa, uczciwie poznawać Jego Słowa, aby One zmieniały nas, abyśmy byli coraz bardziej podobni do Pana Jezusa Chrystusa.

List do Efezjan 3,11.12: „według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, w którym mamy swobodę i dostęp do Boga z ufnością przez wiarę w niego.” Ufnie przez wiarę. Piękne doświadczenie. Modlisz się i niebo jest otwarte, bo jesteś Jego dzieckiem. On odpowiada na twoje modlitwy, bo zrodził cię i chce cię widzieć tu na ziemi i w wieczności, w społeczności z Nim. Kochający Ojciec, miłosierny, święty. Wspaniałe przynależenie do Niego. Tak jak Syn chodził po ziemi i chwalił Ojca, tak przez wszystkie pokolenia po dzisiejsze, na ziemi są ludzie, którzy chwalą Tego Ojca w duchu i w prawdzie, i czczą Jego Syna w duchu i w prawdzie. Należąc do Syna całkowicie, należą do Ojca.

Ewangelia Jana 6, 37.44.45: „Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz;” „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Napisano bowiem u proroków: I będą wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy, kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie.” Przyszliśmy do naszego Pana nie tylko, żeby posłuchać, coś, ale po to, by stało się z nami to wszystko, co jest miłe Ojcu i Synowi. Po to też jesteśmy tutaj teraz, w tej chwili, aby czerpać z tych Słów bogactwo tej chwały. Wiecie, ile przebaczenia człowiek zyskuje dla innych, gdy zanurza się w kosztowność Słowa Bożego. Jak łatwo jest wtedy człowiekowi powiedzieć: nie ma sprawy, w porządku jest, ratuj się człowieku. A jak ciężko kiedy człowiek nie dopuszcza tych Słów do siebie. Wtedy powstaje gorycz, niechęć, a niech, a niech, albo coś tam. To jest wszystko prawda. Poznać prawdę, a prawda was wyswobodzi; nie ja, lecz Chrystus, nie ty, lecz Chrystus. To jest prawda wolności. Kto ma Syna, ma życie. Kto nie ma Syna, nie ma życia. To jest prawda biblijna.

Ewangelia Jana 14, 6: „Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.” Nie ma jakiegoś wyznania, religii, cegokolwiek, przez które można byłoby przyjść. Jest tylko Jeden, przez którego można przyjść do Ojca. Jest to Jego Syn Jezus Chrystus. Nie ma więc wyjścia, drugiej drogi. Jest tylko jedna, a więc wszyscy musimy iść tą jedną Drogą, aby dojść do domu Ojca. I na tej drodze mamy się uczyć być razem dla chwały, Tego, który nas na tą drogę wprowadził. Mając jednego Ojca możemy słuchać się Jego i czynić to, co jest zgodne z Jego wolą.

W Ewangelii Mateusza 6, 1-18 czytamy: Ojciec twój, który jest w ukryciu, Ojciec twój widzi w ukryciu. Nasz Ojciec widzi wszystko. I gdy dajesz jałmużnę, nie trąb, ale zrób to dla Niego. Gdy modlisz się, módl się dla Niego. Gdy pościsz, niech On to widzi. Wszystko, co robisz, czyń dla Jego chwały. Niech On odbierze chwałę z tego, co jest piękne, czyste i chwalebne. I gdy modlimy się, to też Pan Jezus mówi o tym, aby Imię Ojca naszego święciło się też w nas.

Ewangelia Mateusza 18, 32-35: „Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinienes być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. (35) Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu.” Bóg chce mieć pokój między Swoimi dziećmi. On nie chce, żeby dzieci Jego chodziły w nastawieniach. Jeśli dziecko Boże chodzi w nastawieniach, wchodzi w sprzeciw przeciwko temu Ojcu. A więc chodźmy w pokoju; o ile to od nas zależy, miejmy pokój ze wszystkimi. Jeśli nie możemy, nie mamy wpływu na to, cóż na to poradzimy, ale sami nie wywołujmy tego.

Czego możemy spodziewać się po naszym Ojcu w niebie? Że to, co mówi, tego też będzie się trzymał. Jeżeli mówi nam o tym, że jeśli nie przebaczymy, to On nam nie przebaczy; dokładnie tak to będzie wyglądać. Co uczynisz temu jednemu, zostanie tobie uczynione. Wiedząc o tym i poznając Ojca poprzez to jak żył Jezus, wiemy, że pilnujmy się przed takimi kombinacjami.

W Ewangelii Mateusza w 7,7-11 i w Ewangelii Łukasza 11,13, Jezus mówi: Proście, a Ojciec da wam Swoje dobro w Swoim Duchu; da wam Ducha, a w Nim to wszystko, co jest potrzebne. Nie da wam węża, nie da kamienia, da Swego Ducha. Już nie raz mówiliśmy, wiemy o tym, że Ojciec nasz w niebie dał nam chleb do jedzenia, chleb żywota wiecznego, ciało Swego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

W Ewangelii Jana 6, 57 czytamy Słowa Jezusa: „*Jak mię posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie.*” Ojciec zrodził Swego Syna. Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto Mnie spożywa żyć będzie przeze Mnie. Kiedy więc karmimy się Chrystusem, tym Kim On jest, co On mówi do nas, wtedy będziemy żyć. Ojciec zadbał o wszystko dla Swoich dzieci, niczego nie będzie brak tym, którzy do Niego należą.

Ewangelia Mateusza 15, 12.13: „*Wtedy przystąpili uczniowie i rzekli do niego: Wiesz, że faryzeusze, usłyszawszy to słowo, zgorszyli się? A On odpowiadając rzekł: Wszelka roślina, której nie zasadził Ojciec niebieski, wykorzeniona zostanie.*” A więc wszyscy, którzy mienią się jakimiś wyznawcami Boga i jeśli nie zostali zasadzeni przez Boga, to też będą wykorzenieni. Jest to więc taki kąkol zasiany, który próbuje puszyć się, że zna Boga, czy żyje z Bogiem, kiedy żyje wbrew Bogu. Jezus więc mówi, że jeżeli jakakolwiek roślina tam jest, to ona i tak będzie wykorzeniona, Ojciec nie pozostawi nic, czego On sam nie zasadził. Pamiętamy jak jest napisane o siewcy, o ziarnie, o pszenicy, o kąkolu, że zły przyszedł i nasiał. I wtedy aniołowie mówią: To powyrywamy to, co zasiał zły. Nie, zostawcie to aż do żniwa, wtedy pošlę żniwiarzy i oni wyrwą to całe zło, a potem ta pszenica zostanie zabrana, aby mogła być w wieczności. Pamiętaj, gdy Bóg cię zasadził to po to, żeby owoc Jego życia, Jego Syna był w tobie widoczny. Żyj więc obficie, żyj coraz bardziej świadomy, świadoma Słowa Bożego, które mówi Bóg. Pamiętamy jak i Jan Chrzciciel krzychał: Oto siekiera przyłożona jest już do tego drzewa. I wszelkie drzewo będzie wycięte, które nie chce przyjąć Syna Bożego, które nie chce żyć zgodnie z wolą Niebiańskiego Ojca.

Ewangelia Mateusza 16, 16.17: „*A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, albo szczęśliwy, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.*” A więc Ojciec objawił Piotrowi, że Jezus Chrystus jest Bożym Synem. I Piotr miał to objawienie od Ojca. I wtedy to, co Jezus powiedział: Jeżeli Ojciec kogokolwiek do Mnie przyprowadzi, a przyprowadzając da ci pewność, że to jest Jego Syn, żebyś słuchał się, słuchała się tego Syna Bożego, żebyś wiedział, że to jest jedyny Syn tego Ojca, któremu Ojciec dał wszystko, aby się Go słuchać, aby być Mu posłusznymi. Bo kto by się Go nie słuchał, z ludu wytępiony będzie spośród Bożego ludu. Pamiętaj, że to nie jest to: A ja mogę słuchać, albo nie. Nie będziesz słuchał, to zginiesz. I to Bóg będzie tym, który to sprawi. Będziesz się słuchać, Bóg pomoże ci, będzie napełniać cię, abys mógł, czy mogła podążać dalej. O tym czytamy w Słowie Pana, kiedy Pan Jezus mówi: „*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli ziarnko pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje. Kto miłuje życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu. Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój.*” Ew. Jana 12,24-26.

W Ewangelia Jana 15, 1-6 czytamy, że Jezus jest tym Krzewem Winnym, Ojciec Winogrodnikiem, a my tymi latoroślami wszczepionymi. Jeżeli ktoś nie trwa w Synu, to co robi Ojciec? Odetnie i wyrzuci. Kto trwa, co robi Ojciec? Będzie oczyszczał, żeby owoc był obfitszy. A więc trwaj w Chrystusie bez względu na to, co dzieje się wokół. Trwaj w Synu, trwaj w Nim, aby przynosić owoc z Syna, nie z siebie. Cały czas mówimy o Ojcu, co Jezus mówi o Ojcu, co mówią apostołowie.

List do Kolosan 1, 10-14: „*abyście postępowali w sposób godny Pana ku zupełnemu jego upodobaniu,*

wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga, utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów.” Dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości. Chwała Ojcu za to, że nie jestem jakimś niedołągą chrześcijańskim, jakąś kaleką chrześcijańską, ale zdrowym dzieckiem Boga, aby być pośród Jego ludu i czynić to, co jest miłe Ojcu. To jest piękne – być zdrowym dzieckiem Boga. Tak jak pisał Jan: Bądź zdrowy, jak zdrowa jest twoja dusza, jak zdrowy jesteś w myśleniu, w radowaniu się, w rozmawianiu z innymi.

Księga Objawienia 3, 5: „Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami.” Zwycięzca będzie przyobleczony w szaty białe i wyznam jego imię. Wspaniałe, co? Chrystus mówi: Trwaj we Mnie, a Ja w tobie, już masz zwycięstwo, a Ja wyznam twoje imię przed Ojcem i przed Jego aniołami.

Objawienie 3,21: „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie.” A więc to, co ma Jezus, mówi, że daje tobie i mnie, abyśmy byli szczęśliwymi ludźmi, którzy nawzajem żyją, wierząc Jemu we wszystko, co On do nas mówi, aby to Słowo czyniło w nas to, co On do mnie i do ciebie wypowiedział. On mówił i tak zawsze się działo. A to jest przez wiarę i przez wiarę, przez wiarę, przez wiarę, przez wiarę. A kto uwierzy i przyjmie, będzie mieć prawo, moc bycia dzieckiem Boga. Później Pan Jezus mówi w Mateusza 5,48: „Bądźcie doskonali jak Ojciec wasz doskonały jest.” To mówi do Bożych dzieci, do mnie do ciebie. Albo bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz miłosierny jest. A więc bądźcie jak Ojciec. Dzieci Boże, bądźmy jak Ojciec nasz w niebie. Taki jest Jego Syn, takie są Słowa Jego Syna od Ojca. Niech będzie uwielbione Jego Święte Imię. Chwała Bogu za to. Amen.